

(wystąpienie psychologa szkolnego w trakcie spotkań z rodzicami, w dn.9-10 kwietnia 2011r.)

Dzień Dobry Państwu. Pragnę Państwa zachęcić do refleksji na temat: udziału rodzica w funkcjonowaniu szkolnym dziecka. Na początku przytoczę parę pytań. Jak przekonać dziecko, że warto się uczyć? Co mogę zrobić, ja jako rodzic, aby dziecko dobrze funkcjonowało w szkole? Jak pomagać w lekcjach? Gdzie przebiega granica między wpływem rodziny, a środowiska szkolnego?

Pytania takie można mnożyć; odpowiadając na nie spróbujmy zwrócić uwagę na parę kwestii i rozsypać tym samym węzeł wątpliwości, niewiedzy czy też niepewności..

Pierwsza i kluczowa kwestia: Drodzy Państwo to głównie Wy jako rodzice kształtujecie osobowość Waszego dziecka. Poprzez stwarzanie sytuacji, doświadczeń, zaspokajanie potrzeb, różnorakie oddziaływanie - wpływamy na rozwój dzieci, wzbogacając je w korzystny wachlarz cech, postaw, wartości, pomocnych w prawidłowym funkcjonowaniu w szkole, ale i w całym życiu. Czasami jednak jest inaczej. Najczęściej, to co konstruktywne, przeplata się z ograniczeniami i nieprawidłowościami. Na co zatem zwracać uwagę?

Myślę, iż najważniejszy jest **harmonijny rozwój emocjonalny**. Rola tzw. **inteligencji emocji** jest kluczowa w powodzeniu w nauce i zachowaniu. Inteligencja poznawcza, pracowitość- nie są w pełni wystarczające. Właściwe kierowanie emocjami pomaga uczniowi zarówno słabemu jak i dobremu. Rozmawiając z dzieckiem o szkole nie pytajmy zatem tylko o stopnie, o kolegów, a pytajmy o poczucie zadowolenia i nieprzyjemności. Co dobrego się wydarzyło, a nad czym trzeba popracować? Akcentujmy nawet najmniejszy sukces, porażkę traktujmy jako informację zwrotną, co było nie tak, co trzeba zmienić, nad czym popracować... Dziecko jest bowiem małym człowiekiem, a nie tylko uczniem. Pomagajmy dziecku właściwie przeżyć niepowodzenia. Pytajmy co czuło w danej sytuacji, co można zrobić więcej i jak mu pomóc? Rola rodzica to nie opcja prokuratorska, często obecna w relacjach rodzinnych. Nasze poczucie winy daje nam do zrozumienia że coś zaniedbaliśmy, próbujemy go zagłuszyć przesuwając odpowiedzialność na dziecko, na negatywny wpływ grupy rówieśniczej, czy też nauczycieli...trzeba pamiętać jednak, że dziecko jest dzieckiem rodziców i jego problemy często wynikają z nieprawidłowości systemu rodzinnego.

Kolejna ważna kwestia to **wzmacnianie poczucia motywacji do nauki**. Pytając o stopnie

wytwarzamy zewnętrzną motywację, a to za mało. Optymalnie jest, gdy dziecko odczuwa wewnętrzną potrzebę. Jak to ukształtować? Tłumacząc wartość nauki, wiedzy, właściwych zachowań w życiu, w przyszłości. Poczucie motywacji, rośnie wraz z przeżywaniem sukcesu, dlatego też podkreślamy rolę nawet małych osiągnięć. Pochwała i nagroda uskrzydla, nagana i kara - wzmaga bunt, poczucie winy, sama w sobie nie wskazuje na właściwe wzorce zachowania. Zastąpmy karę konsekwencją, tzn. jeśli dziecko zrobiło coś złe, niech poniesie konsekwencje swoich czynów. Nieusprawiedliwione godziny, negatywna ocena, brak czasu na zabawę - to przykładowe konsekwencje złego zachowania, kara sama w sobie dla dziecka - nie ma tu potrzeby wymyślania niczego dodatkowego. Ważny jest również właściwy poziom ambicji, aspiracji życiowych. Zbyt wysoki poziom motywacji, nie uwzględniający realnych możliwości i zainteresowań dziecka, prowadzi do stresu i frustracji. Za niski poziom wymagań nie mobilizuje do podejmowania wysiłku.

Następna kwestia dotyczy **poczucia własnej wartości**. W szkole dobrze funkcjonują dzieci z pozytywną samooceną, o mocnym poczuciu wartości. Są one bardziej odporne na stres, nie ulegają namowom kolegów. Poczucie wartości nie należy mylić z tupetem, to wewnętrzne odczucie i przekonanie, a nie tylko zewnętrzne zachowania, czy też słowa. Traktując dziecko przedmiotowo, oceniając jego osobę, poświęcając mu mało czasu - obniżamy poczucie wartości własnej. Jeśli dziecko myśli o sobie źle - będzie się źle zachowywało. To tzw. samospełniająca się przepowiednia. Dlatego ważne jest, abyśmy oddzielali zachowanie dziecka od jego osoby. " Kocham Cię, ale nie akceptuję Twojego zachowania" - takie właśnie komunikaty wysyłamy Naszym pociechom... Starajmy się kształtować poczucie wartości w oparciu o tzw. mocne strony osobowości. Każde dziecko, nawet słabe w nauce i dysfunkcyjne ma cechy pozytywne i rolę rodzica jest je znaleźć. Poświęcajmy dziecku uwagę i czas w ciągu dnia? nie ważne ile, ale w danym momencie tylko dla dziecka i jego spraw. Dla nas spraw małych, dla dziecka często spraw życia i śmierci.

**Uwaga i**

**czas jest dla dziecka synonimem miłości**

! Z drugiej strony jednak nie jest dobrze, aby nadmiernie dziecko ochraniać lub kontrolować. Wyznaczanie właściwych granic młodemu człowiekowi, to nieodzowny czynnik w kształtowaniu "zdrowej" osobowości.

Mówiąc o roli rodzica w funkcjonowaniu szkolnym nie sposób pominąć nauki w domu. Stworzenie odpowiedniej atmosfery, miejsca do nauki, pomoc w organizacji i ukierunkowanie uwagi - tu jest pole do popisu dla mamy i taty. Nadmierne wyręczanie, powoduje u dziecka bierność i niepewną postawę. Zbyt ni liberalizm, to natomiast sygnał braku miłości i zainteresowania. Dzieci przejawiają wtedy dysfunkcyjne zachowania, chcąc nimi zwrócić na siebie uwagę rodziców.

Drodzy Państwo, reasumując: spróbuje jeszcze raz zaakcentować najważniejsze sfery, pojęcia, przewijające się w trakcie dzisiejszej prelekcji. Wskazywanie sposobów przeżywania

emocji, zwłaszcza tych nieprzyjemnych, nazywanie uczuć, kształtowanie wewnętrznej motywacji do nauki, budowanie w dziecku poczucia, że jest wyjątkowe, jedyne, właściwe stawianie granic dziecku, wspólnie spędzony czas- to nie slogany, a klucz do powodzenia, bądź porażki nie tylko w szkole, ale i w całym życiu.

Większość problematycznych spraw, związanych z funkcjonowaniem uczniów w naszej szkole, wynika z zaniżonej samooceny, niskiego poczucia wartości samego dziecka. Z rozmów z Państwem przeprowadzonych w czterech ścianach naszego gabinetu, wynika oczywiste przesłanie: o pomyślności oddziaływań psychokorekcyjnych w ogromnej mierze decyduje współpraca z rodziną. Tam gdzie jest ona otwarta i konstruktywna, zauważa się pozytywne zmiany w dzieciach. Na koniec chciałam podkreślić, że w naszej szkole jest wiele wspaniałych funkcjonujących dzieci, udzielających się społecznie, radzących sobie z nauką i stresem, co jest właśnie głównie Państwa, zasługą. I tym miłym akcentem pragnę skończyć dzisiejsze wystąpienie. Dziękuję za uwagę.

Magdalena Teresińska-Grzeszczak  
Psycholog szkolny